

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Nasze życie ma sens, ponieważ pochodzi od Boga. Mamy misję do spełnienia.

BP JÓZEF SZAMOCKI



Zdjęcie: Renata Czerwińska

Wieczory u św. Antoniego przyciągają wielu słuchaczy

Piękno, które pociąga

Jak mówić do osób niewierzących? Czy może się zdarzyć, że czasem jedynym świadectwem będzie nasza życzliwość? A może doświadczane piękno sprawi, że zaczną stawiać sobie głębokie pytania?

Gościm „Wieczorów u św. Antoniego” w parafii na toruńskich Wrzosach 26 marca był Hubert Kowalski, muzyk, kompozytor i dyrygent. Mieszkańcom osiedla znany jest również z warsztatów, które prowadził dla parafian czy uczniów Szkoły Muzycznej.

Swoją prelekcję poświęcił pięknu, które jest czymś więcej niż dostrzeganiem powierzchowności. Dobrze to wyczuwają jego niewidomi przyjaciele z Lasek. Piękna musiała być też św. Cecylia, patronka muzyków, skoro na widok idącej na śmierć młodej chrześcijanki nawracali się żołnierze, a katu drżały ręce. Swoim pięknem – zarówno zewnętrznym, jak

i wewnętrznym – wskazywała na istnienie innej rzeczywistości.

Przypomniął, że „wiele osób w historii Kościoła odkryło Boga przez muzykę”. On sam też jest tego przykładem. – Muzyka otwiera ludzkie serca na prawdziwe piękno. Ktoś może deklarować się jako niewierzący, ale to nie znaczy, że jest odcięty od doświadczenia Boga. Spotkanie z pięknem rodzi zachwyt, otwiera coś w sercu.

Zwrócił uwagę, że dzisiejszy świat ucieka od triady prawdy, dobra i piękna, stawiając na subiektywizm. Jednak w ten sposób wykrzywia się harmonijne spojrzenie na rzeczywistość. – Piękno pozwala patrzeć w nowy sposób. Bóg tak działa, że człowiek zaczyna dostrzegać coś, co jest w jego istocie, przestaje koncentrować się na tym, co zewnętrzne – mówił kompozytor. Podzielił się swoim warsztatem. Podczas pracy nad oratorium o rotmistrzu Witoldzie Pileckim – nie tylko odważnym żołnierzu, ale i głęboko wierzącym



Hubert Kowalski jest znany jako muzyk, ale też osoba wierząca

człowieku – mógł nawiązywać do muzyki sakralnej, która głębiej oświeciła sylwetkę Żołnierza Wykłętego. Choć przyznał, że zna wielu wspaniałych muzyków, którzy tworzą piękne rzeczy, dodał, że pewne skojarzenia, nawiązania do tekstów kultury nie przyjdą im na myśl naturalnie. Być może w ich przypadku byłyby to treści wskazujące na historię. Nie można jednak zapominać, że Pilecki złożył świadectwo wiary.

Prelegent życzył słuchaczom, aby nie bali się żyć w zachwycie i łączyli swoją wiarę z kulturą, a uciekali od bylejakości. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Sprawiedliwi

ŁĄSIN Członkowie Klubu Historycznego im. Armii Krajowej upamiętnili bohaterów miasta.

Uroczystość odbyła się 24 marca w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Tyłko w Polsce okupant niemiecki wydał rozporządzenie o bezwzględnej karze śmierci za jakąkolwiek pomoc dla ludności narodowości żydowskiej. Jednak Polacy byli niezwykli. Z narażeniem życia swojego i swoich rodzin pomagali Żydom. Blisko 7 tysięcy z nich otrzymało od Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie honorowy tytuł „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. To osoby, które w czasie II wojny światowej bezinteresownie udzielały pomocy Żydom eksterminowanym przez Niemcy. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat” głosi sentencja z Talmudu, która wybija na medalu przyznawanym przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie tym Sprawiedliwym.

Wśród wielu tych niezwykłych Polaków są łasińscy bohaterowie – Marcin i Pelagia Robakiewiczowie. Marcin jako żołnierz



Aleksandra Wojdyło

Klub historyczny pamięta o bohaterach

Armii Krajowej wraz ze swoją żoną w czasie II wojny uratowali z getta Ischaka Markowicza i jego matkę Genowefę. Tytuł „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” oraz pamiątkowy medal otrzymali w 1991 r.

Klub Historyczny im. Armii Krajowej w Łasinie stoi na straży pamięci o bohaterach mieszkających miasteczka. Dlatego w tym szczególnym dniu członkowie klubu spotkali się przy grobie Sprawiedliwych, aby oddać hołd tym niezwykłym ludziom, podziękować w ten sposób za ich

przykład dobrego życia. Koleżanka klubowa Maria Sadowska, która w 2022 r. opisała losy państwa Robakiewiczów w swojej pracy, opowiedziała o swoich krewnych i podkreśliła czego uczy ich postawa: miłości bliźniego, bezinteresownej pomocy, stawiania w obronie słabszego.

Odmówiona została także modlitwa. Zapalone na mogile światło pamięci niech będzie podziękowaniem za ich niezwykłą postawę. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Chwalmy Pana

TORUŃ W parafii św. Antoniego odbył się koncert w ramach rekolekcji „Wielbij z nami muzykami”.

Wydarzenie 27 marca poprowadzili muzycy i dyrygenci Hubert Kowalski, Piotr Dołęgowski oraz Dominika Bieniek. Pod ich batutą orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego



Krystyna Bilska

Uczniowie z radością śpiewali na cześć Pana

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska,

Agata Pawluk, Ewa Melerska,

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

w Toruniu wydobywała z instrumentów dźwięki pełne głębi, nadając każdej pieśni wyjątkowy charakter. Podczas wieczoru wystąpił młodzieżowy chór Szkoły Muzycznej. Punktem kulminacyjnym było wykonanie pieśni „Ojcze z niebios, Boże Panie” z opery „Halka” Stanisława Moniuszki.

Inicjatorem wydarzenia był ks. Bartłomiej Surdykowski, który mówił: – Nasze dzisiejsze wydarzenie to coś więcej niż

koncert, to spotkanie z Bogiem przez muzykę, modlitwę i wspólnotę.

Głos zabrał także ks. kan. Wojciech Miśzewski, proboszcz, który podziękował za zaangażowanie i podkreślił, że muzyka ma niezwykłą moc łączenia ludzi niezależnie od wieku, doświadczeń czy codziennych trosk. To język serca, który jednoczy na wspólnej modlitwie i uwielbieniu. **n**

JACEK BILSKI

Na zawsze z nami

Jan Paweł II był papieżem, przewodnikiem duchowym i orędownikiem pokoju. Jego pontyfikat trwał prawie 27 lat i na zawsze odmienił oblicze Kościoła oraz świata. Czy dziś nadal wsłuchujemy się w jego nauczanie?

Mieszkańcy Torunia uczcili pamięć św. Jana Pawła II w 20. rocznicę jego śmierci. Obchody rozpoczęły się przy pomniku papieża Polaka, gdzie władze miasta i województwa, harcerze oraz mieszkańcy złożyli kwiaty. W uroczystościach uczestniczyli także przedstawiciele duchowieństwa, samorządu, środowiska akademickiego oraz licznie zgromadzona młodzież ze szkół podstawowych noszących imię św. Jana Pawła II. Oprawę muzyczną zapewniły Orkiestra Wojskowa z Bydgoszczy oraz chór uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Toruniu. W trakcie wydarzenia nie zabrakło modlitwy dziękczynnej za pontyfikat Jana Pawła II, którą poprowadził ks. prał. Wojciech Niedźwiecki, proboszcz toruńskiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



Młodzież pamięta o swoim patronie

Prorocze nauczanie

Centralnym punktem diecezjalnych obchodów była Msza św. w katedrze, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki. – Wędrujemy za Chrystusem, który na drodze naszego życia stawia swoich namiestników, takich jak Jan Paweł II. Dziękujemy Panu za dar jego życia – mówił. Na modlitwie obecny był bp Andrzej Suski, a także księża, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, siostry zakonne, stypendyści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy Torunia.

W homilii bp Józef przypomniał o wydarzeniach, które miały miejsce 20 lat temu. – Wielu z nas po

usłyszaniu informacji o jego śmierci mimo późnej pory gromadziło się w swoich świątyniach na modlitwie, by dziękować za dar życia papieża, który zmienił świat i Kościół, który otworzył na Boga serca ludzi na wszystkich kontynentach, przywracając poczucie godności i sensu życia – mówił bp Szamocki. Dodał, że znakiem wielkości jego pontyfikatu jest przede wszystkim dziedzictwo nauczania, w którym odkrywamy proroczą aktualność.

Wierni dziedzictwu

Biskup Józef zauważył, że wiele zawdzięczamy św. Janowi Pawłowi II. Powołał on do istnienia naszą diecezję, a także wyniósł na ołtarze matkę Marię Karłowską i ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. – Warto przypomnieć, że jako pierwsi obraliśmy Jana Pawła II za patrona naszego regionu – podkreślał hierarcha. Dwadzieścia lat temu wielu rodaków mówiło: „Janie Pawle II, pozostan z nami na zawsze”. Pasterz odniósł się do tych słów, zadając pytanie: – Czy rzeczywiście tak jest? Czy nie oszukujemy samych siebie, deklarując przywiązanie do niego? Chodzimy pod pomniki, składamy kwiaty, wypowiadamy wzniosłe słowa, ale co z jego nauczaniem? Doświadczamy, jak wielu ludzi dało się uwieść światu, któremu nie po drodze z Janem Pawłem, z jego nauczaniem o świętości życia ludzkiego, o rodzinie, o Kościele, o zawierzeniu Chrystusowi i budowaniu na Nim rzeczywistości ziemskich – stwierdził bp Józef.

Po Eucharystii wierni procesyjnie przeszli pod pomnik, śpiewając litanie do św. Jana Pawła II. Następnie odmówili nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, dziękując Bogu za życie papieża Polaka.

Późnym wieczorem mieszkańcy Torunia zgromadzili się, jak 20 lat temu, na czuwaniu modlitewnym.

AGATA PAWLUK



Zdjęcia: Agata Pawluk

Wierni dziękowali Bogu za dar życia papieża Polaka

Historia muzyką pisana

O organiście, który w czasie wojny krył się na wieży kościoła i o pomysłach na promowanie lokalnej historii, z **ks. kan. Rajmundem Ponczkiem**, proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie, oraz **Bogusławem Ziółkowskim**, kustoszem muzeum organisty w Bierzgłowie, rozmawia ks. Przemysław Witkowski.

.. **Ks. Przemysław Witkowski:** Dlaczego powstał pomysł utworzenia Muzeum Organisty?

Ks. Rajmund Ponczek: Pomysł zrodził się w wyniku rozmów z marszałkiem Piotrem Całbeckim na temat możliwości ocalenia budynku, w którym mieszkał dawny organista. Ten dom został zbudowany społecznie w 1947 r., aby przyciągnąć organistę do Bierzgłowa, bo po wojnie brakowało osób pełniących tę rolę. Miejscowe środowisko, z ks. Franciszkiem Korwin-Milewskim na czele, podjęło inicjatywę budowy organistówki.

.. **Czy w tym miejscu upamiętniamy kogoś szczególnego?**

Ks. RP: Chcemy uhonorować wszystkich organistów, którzy pracowali w naszej parafii i dekanacie. W Bierzgłowie posługiwali: Józef Rutkowski, Jan Gulczyński, Apolinary Ziółkowski, Marian Dorawa. Obecnie od 2021 r. gra Tomasz Bojarczuk. Budynek stawiany był z myślą o Janie Gulczyńskim. Był organistą aż do 1984 r., a po jego odejściu w budynku mieszkał jeszcze przez jakiś czas



Ks. kan. Rajmund Ponczek chce upamiętnić organistów posługujących w parafii



Bogusław Ziółkowski, kustosz muzeum, dzieli się regionalnymi historiami

człowiek zajmujący się cmentarzem. Po jego śmierci dom zaczął popadać w ruinę. Wówczas narodził się pomysł, aby przekształcić go w muzeum.

.. **Kiedy można zobaczyć eksponaty znajdujące się w muzeum?**

Bogusław Ziółkowski: Dziś muzeum może być otwarte w każdej chwili, po wcześniejszym kontakcie z księdzem proboszczem lub ze mną. Zanim jednak szczegółowo opowiem o możliwościach zwiedzania,

chciałbym dodać, że Jan Gulczyński był także organistą w sąsiednim Łążynie w czasie II wojny światowej. Przeżył ją szczęśliwie, być może dzięki temu, że kapłanem był ks. Paweł Wende, którego brat służył w Wehrmachcie. Można powiązać te fakty, ponieważ Gulczyński po przesłuchaniu przez Niemców był ukrywany przez ks. Wende na wieży kościoła, co uratowało mu życie.

Muzeum to doskonała okazja, aby w nieco inny sposób spojrzeć na historię regionu.

.. **Czy w Bierzgłowie znajdują się inne zabytkowe obiekty związane z domem organisty?**

BZ: Zdecydowanie warto wspomnieć o stodole, która została odbudowana. Była ona związana z życiem organisty, ponieważ przysługiwało mu kilkanaście hektarów ziemi, które uprawiał. To stanowiło część jego dochodów, dzięki którym mógł utrzymywać rodzinę poza wynagrodzeniem za grę w kościele. Od 1908 r. w gospodzie w Bierzgłowie odbywały się zebrania Towarzystwa Ludowego. Wówczas w każdej miejscowości zakładano takie towarzystwa, a wszystkie protokoły były starannie spisywane. Raporty pokazują, że gromadziły mnóstwo osób. Warto o tym wspomnieć, ponieważ ojciec Jana Gulczyńskiego również uczestniczył w tych spotkaniach, a sam Jan pełnił funkcję w zarządzie towarzystwa, co pokazuje, jak ważne były te inicjatywy dla lokalnej społeczności.

.. **Można powiedzieć, że projekt stał się częścią lokalnej historii.**

Ks. RP: Obecnie teren historyczny znajdujący się w pobliżu kościoła

w Bierzgłowie obejmuje zarówno dom organisty, jak i stodołę i wiatrak. W stodole zgromadziliśmy wiele cennych zabytków związanych z tradycyjnym rolnictwem, co czyni to miejsce niezwykle interesującym dla osób pragnących zgłębić historię lokalnej społeczności oraz poznać dawne metody uprawy i hodowli. Zwiedzający mają szansę nie tylko podziwiać eksponaty, ale także zrozumieć, jak wyglądało życie na wsi w minionych wiekach. To doskonała okazja, aby w nieco inny sposób spojrzeć na historię regionu oraz docenić bogactwo kulturowe, które przetrwało do dzisiaj.

BZ: W muzeum zgromadziliśmy wiele eksponatów związanych z życiem organisty – od jego pracy w kościele po działalność w gospodarstwie. Można zobaczyć różne pamiątki po organistach, w tym instrumenty muzyczne oraz przedmioty codziennego użytku. Stodoła składa się z trzech części, a na ścianach znajdują się ekspozycje dotyczące polskiej wsi i rolnictwa. Planujemy również zorganizować warsztaty dla młodzieży, takie jak garncarstwo, wikliniarstwo, kowalstwo czy krawiectwo. Będzie też możliwość zajęć plastycznych, pisania ikon oraz organizacji festiwali muzycznych.

.. Czy są jakieś szczególnie eksponaty, które warto wyróżnić?

Ks. RP: Kluczowym eksponatem w domu organisty jest motocykl marki Simson, którym organista rozwoził opłatki po okolicy. Ten motor działa do dziś i stanowi ważny element



Niezawodny motocykl organisty



Warto odkrywać tajemnice Bierzgłowa

naszej wystawy, nie tylko ze względu na swoje historyczne znaczenie, ale także na unikalną konstrukcję, która przetrwała próbę czasu. Co ciekawe, motor ten ma specjalne pedały do jazdy, co oznacza, że w sytuacji,

Będzie tu możliwość zajęć plastycznych, pisania ikon oraz organizacji festiwali muzycznych.

gdy zabrakło paliwa lub gdy urządzenie uległo awarii, organista mógł kontynuować swoją podróż, używając go jak roweru. To niezwykle połączenie tradycji i praktyczności, które pokazuje, jak twórczo podchodził do swoich obowiązków, aby dotrzeć do parafian i przekazać im opłatki.

.. Jakie są obecnie możliwości zwiedzania tych obiektów? Należy wcześniej kupić bilet?

BZ: Regionalny ośrodek w Przysieku, odpowiedzialny za utrzymanie obiektów, uznał, że bilety wstępu nie są obecnie konieczne. Wciąż kompletujemy eksponaty, a muzeum nie jest jeszcze w pełni gotowe. Potrzebujemy jeszcze miesiąca lub dwóch, aby sfinalizować całość. Niemniej jednak

istnieje możliwość zwiedzania dla grup po wcześniejszym kontakcie.

.. Czy są inne atrakcje w Bierzgłowie, o których warto wspomnieć?

Ks. RP: To element, który zasługuje na szczególne wyróżnienie. Mówię tutaj o wiatraku, który zyskał status popularnej atrakcji turystycznej. Wewnątrz udało się ocalić mechanizmy młynnicze. Jest świadkiem techniki naszych przadków sprzed 170 lat. Ten wyjątkowy obiekt nie tylko cieszy oko swoim oryginalnym wyglądem, ale także stanowi ważny symbol lokalnej kultury i tradycji. Jego obecność przyciąga uwagę nie tylko mieszkańców, ale i turystów, którzy przejeżdżają przez Bierzgłowo.

.. Jakie są godziny zwiedzania i jak można skontaktować się w tej sprawie?

BZ: Zalecamy, aby skontaktować się bezpośrednio z księdzem proboszczem lub ze mną. Wszystkie niezbędne informacje kontaktowe można znaleźć na stronie internetowej parafii w Bierzgłowie. Jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie i potrzeby grupy, dlatego chętnie dostosujemy się do oczekiwań zwiedzających. Serdecznie zapraszamy do współpracy i mamy nadzieję na owocne spotkania. **n**

Ksiądz z pasją

W Ośrodku Chopinowskim w Szafarni miała miejsce premiera debiutanckiej powieści ks. Michała Rogozińskiego, wikariusza z parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Golubiu.

„Dekret” to opowieść o młodym i ambitnym ks. Pawle, który wiezie spokojne życie jako wikariusz na warszawskim Ur-synowie. Wszystko zmienia się, gdy otrzymuje dekret mianujący go proboszczem w małej wsi Modlinie.

Spotkanie prowadził Artur Niklewicz, który osnuł je wokół fragmentów powieści, zręcznie balansując między zaspokojeniem ciekawości słuchaczy a niebezpieczeństwem zdradzenia treści. Przepytał też gruntownie autora, tak aby zgromadzona publiczność (na spotkanie przybyło kilkadziesiąt osób) poznała okoliczności, w których powstała książka.

Ks. Michał zdradził m.in. kulisy tworzenia poszczególnych rozdziałów. Słuchacze dowiedzieli się na przykład, że powieść to w dużej mierze owoc pracy twórczej we



Tomasz Strużanowski

wczesnych godzinach porannych, po których następuje duszpasterska codzienność: katecheza szkolna i posługa w kościele.

Nie zabrakło pytań o kontynuację losów bohaterów. – Jeśli czytelnicy zechcą czytać, to będę tworzył dalej – obiecał autor.

Pod względem artystycznym spotkanie ubogacił Krzysztof Zaremba, znany toruński muzyk, kompozytor, dyrygent,

organista i aktor, a prywatni wujek ks. Michała. Zagrał on kilka utworów na fortepianie, ilustrując nimi odczytywane fragmenty powieści.

Po spotkaniu ks. Michał podpisywał egzemplarze debiutanckiej powieści, a przed stolikiem ustawiła się długa kolejka chętnych. **n**

TOMASZ STRUŻANOWSKI

Zadbaj o swoje oczy

Zabiegi usunięcia zaćmy na NFZ

Zaćma to jedna z najczęstszych chorób oczu, dotykająca prawie połowę osób po 60. roku życia.

W Szpitalu LUX MED w Toruniu możesz skorzystać z **badania przesiewowego na NFZ**, które umożliwiają wykrycie zaćmy na wczesnym etapie.

Pacjentom skierowanym przez lekarza do operacyjnego usunięcia zaćmy, **oferujemy zabiegi usunięcia zaćmy finansowane przez NFZ**.

Każdy zabieg wymaga jednak indywidualnej kwalifikacji przez specjalistę, który oceni możliwość jego zastosowania w konkretnym przypadku.

Więcej informacji:

 56 621 43 01

LUXMED
SZPITAL

Szpital LUX MED
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 73,
87-100 Toruń



11/2810/25